

Marek Papala zginął, bo przeszkadzał WSI?

O godz. 6 rano w piątek amerykańskiego czasu (o godz. 13 w Polsce) w Chicago agenci FBI wkroczyli do domu polonijnego biznesmena ściągającego przez polską prokuraturę. Osiem lat od zabójstwa Papala (dokonano go 25 czerwca 1998 r.) sąd wydał nakaz aresztowania jego prawdopodobnego zleceniodawcy.

Dotarliśmy do dowodów, jakie amerykański prokurator przedstawił sędziemu z Chicago, który zdecydował o ekstradycji. Z wniosku o ekstradycję wynika, w jaki sposób Mazur zaplanował zbrodnię i dlaczego generał musiał zginąć. Są dowody, że swój udział w zaplanowaniu mordu miał nieżyjący już Jeremiasz Barański, „Baranina” — rezydent polskiej mafii w Wiedniu.

Papala pod obserwacją

— Musimy go skasować zanim wyjedzie do USA — mówił Mazur w 1998 r. na spotkaniu w sopockim hotelu Marina. Udział w nim brali Andrzej Zieliński, „Słowik”, jeden z przywódców gangu pruszkowskiego, nieżyjący już szef mafii z Wybrzeża Nikodem Skotarczak, „Nikos”, oraz Artur Zirajewski, „Iwan”, podwładny Skotarczaka, jeden z trójmiejskich płatnych zabójców.

Podczas trwającej przeszło godzinę rozmowy to polonijny biznesmen najczęściej zabierał głos. Proponował przyjęcie zlecenia Zirajewskiemu. Powiedział „Iwanowi”, że morderstwo zapewne zostanie zorganizowane w Warszawie, a Papala jest już pod obserwacją: uczy się angielskiego w warszaw-

skiej szkole językowej przed wyjazdem na kontrakt do Stanów Zjednoczonych. Aby pokazać, że trzyma rękę na pulsie, Mazur podczas rozmowy zadzwonił „do swojego znajomego” z pytaniem, „gdzie jest nasz człowiek”.

Znamy motyw

Czy Mazur działał sam? Podczas spotkania w Marinie Skotarczak zapewnił, że „za morderstwem stoją wysoko postawione osoby”. Gangsterzy rozmawiali o powodach, dla których musi zginąć Papala. Mazur powiedział, że „jest zainteresowany jego zabiciem, bo stanowi poważną przeszkodę dla dalszego biznesu”.

Jaki to był biznes? Z zeznań świadków złożonych w śledztwie wynika, że generał przed śmiercią mówił, iż wie o przemycańcu narkotyków przez Wojskowe Służby Informacyjne. Pieniądze z tego procederu służyły do pokrycia kosztów tajnych operacji. Potwierdza to inna rozmowa Mazura z szefem mafii z Wybrzeża. Spotkali się oni ponownie przed czerwcem 1998 r. w Warszawie w hotelu Marriott. Świadkiem tej rozmowy był Artur Zirajewski. Usłyszał on, że Mazur ze Skotarczakiem rozmawiają o „przemyśle narkotyków przez granicę wschodnią”.

„Baranina” i WSI

W materiałach amerykańskiego prokuratora pojawia się inny trop wskazujący na WSI. Chodzi o Jeremiasza Barańskiego, „Baraninę”, posądzanego o związki z wojskowymi służbami, który w 2003 r. powie-

sił się w celi austriackiego więzienia. Okazuje się, że jego podwładny, gangster z grupy pruszkowskiej Rafał Kanigowski, „Gruby”, w 1998 r. właściciel warszawskiej sieci taksówek Perfekt Taxi, śledził generała Papalę. Kanigowski przed zabójstwem generała spotkał się z „Baraniną” w Wiedniu. Następnie Mazur — jak wynika z dokumentów — spotkał się z Kanigowskim w warszawskim hotelu Karat.

Jeden ze świadków, pracownik Perfekt Taxi, opowiedział, co się działo kilka dni po zabójstwie policjanta. — Kanigowski stał się bardzo nerwowy i kazał mi natychmiast wsiadać w samochód i wyrzucić do Wisły nieregularną paczkę zawiniętą w kilka warstw czarnej folii — zeznał świadek. Jego zdaniem można było wyczuć, że znajduje się tam amunicja. — Kiedy w końcu wyrzuciłem paczkę do Wisły i wróciłem do siedziby Perfekt Taxi, Kanigowski skrzyczał mnie za spóźnienie, mówiąc, że „rzeczy Papala” były w paczce — czytamy w zeznaniach dołączonych do wniosku o aresztowanie Mazura.

Dowody przekonały amerykańskiego sędziego, który wydał nakaz aresztowania. — Mamy nadzieję, że teraz nastąpi przełom w śledztwie. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do aresztowania Edwarda Mazura, zwłaszcza zespołowi policjantów i prokuratorów, którzy pracują nad tą sprawą — oświadczyły Małgorzata i Natalia Papala, wdowa po generale i jego córka.

— Jędrzej Bielecki z Waszyngtonu
Maciej Duda